

Kielak, Bernard

Kultura ludowa Kurpiowskiej Puszczy Zielonej

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 5, 111-120

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KULTURA LUDOWA KURPIOWSKIEJ PUSZCZY ZIEŁONEJ

Kurpiowska Puszcza Zielona, zwana również Myszyniecką lub Zagajnicką, zajmuje obszar prawobrzeżnego dorzecza środkowej Narwi. Granicę zachodnią regionu stanowi rzeka Orzyc, w okolicach Przasnysza granica skręca ku Ostrołęce, a następnie biegnie rzeką Narew do Nowogrodu. Granicę wschodnią wyznacza rzeka Pisa, a na północy dawna granica państwa z Prusami Wschodnimi, obecnie — z województwem olsztyńskim.

Przedstawiony obszar miał tereny piaszczyste, nieurodzajne, pomiędzy którymi występowały bardzo liczne rozlewiska rzek, bagna, torfowiska, a całość pokrywała gęsta puszcza.

Przedstawione ziemie należały początkowo do dóbr książąt mazowieckich, a następnie stały się dobrami królewskimi.

Tereny królewszczyzny, ze względu na małą atrakcyjność gospodarczą, do XVII wieku nie miały większych skupisk ludności osiadłej. Eksploatacja puszczy, datująca się od końca XIV i początków XV wieku, skoncentrowana była na wyrębie lasów i splawie drewna do wielu krajów Europy. Innymi zajęciami leśnymi było bartnictwo, smolarstwo, węglarstwo, myślistwo, rudnictwo, młynarstwo. W większości przypadków zajmowali się nimi mieszkańcy przypuszczańskich wsi, a nawet miasteczek sąsiadujących z puszczą, którzy posiadając gospodarstwa rolne pracę w lasach traktowali jako zajęcia sezonowe, uzupełniające gospodarkę. Z biegiem czasu ludzie ci karczowali kawałek boru pod pola uprawne i osiadali w puszczy.

Stałe osadnictwo na terenach puszczańskich rozpoczęło się w drugiej połowie XVII wieku i odbywało się kolejnymi falami. Szybki napływ osadników na te tereny spowodowany był zniszczeniami kraju po najeździe szwedzkim. Innym powodem były liczne wówczas epidemie, zarazy, pomory pustoszące kraj. Upadek gospodarki folwarcznej, wyludnienie miast dokonane przez działania wojenne, rabunek obcych wojsk, "morowe powietrze" — wszystkie te straty usiłowano wyrównać gwałtownym wzrostem pańszczyzny. Ta sytuacja z kolei prowadziła do jedynej możliwej formy oporu chłopskiego — do zbiegostwa na tereny niezamieszkałe i trudno dostępne. Warunki takie zapewniała Puszcza Zielona.

Fale osadnicze szły z terenów sąsiednich: z północnego Mazowsza, Mazur, częściowo Podlasia. Była to ludność w przeważającej części rolnicza, choć nie brakowało też przedstawicieli warstwy szlacheckiej, mieszczańskiej — ludzi, którzy popadli w konflikt z prawem, ponadto innowierców czy też tzw. ludzi "luźnych". Ich napływ do puszczy popierali starostowie (zarządzający Puszczą w imieniu króla) widząc możliwości rozwoju gospodarczego tych terenów. Jednocześnie należy podkreślić, iż osiedlający się na terenach królewskich automatycznie stawali się ludźmi wolnymi, podlegającymi jedynie, choć poprzez starostów, władzy króla.

Mieszkańcy Puszczy Myszynieckiej łączyli pracę na wykarczowanych kawałkach gruntu z zajęciami leśnymi, głównie bartnictwem i myślistwem. Jednoczyli się przy tym

w organizację bartną ze specjalnymi, nadawanymi przez króla, prawami i przywilejami bartnymi, organizację, na której czele stał starosta bartny, a wszystkie sprawy dotyczące społeczności puszczańskiej rozpatrywał sąd bartny.

Dogodne warunki społeczne, niewielkie w sumie powinności wobec władzy królewskiej sprawiły, że procesy osadnicze na omawianym terenie trwały do końca XVIII wieku. Napływ ludności do puszczy zmienił w zasadniczy sposób środowisko geograficzne. Gwałtowny karczunek lasów pod uprawy wpłynął na upadek dotychczasowych zajęć leśnych i gospodarki puszczańskiej. W tym też czasie daje się zauważyć narastające przeludnienie wsi kurpiowskiej. Wiek XIX przyniósł zniesienie prawa bartnego oraz rabunkową gospodarkę w puszczy prowadzoną przez władze pruskie. Upadek wielu zajęć leśnych, bardzo niska jakość gleb, brak możliwości uzyskania dodatkowej pracy, przeludnienie wsi spowodowały proces odwrotny — masową migrację z puszczy "za chlebem", początkowo do dworów i miast, a następnie do Prus, Saksonii i Ameryki.

Zastanówić się należy w tym miejscu, jak przebiegało i jakie warunki wpłynęły na kształtowanie się regionu Puszczy Zielonej i jej kultury.

Do podstawowych czynników należy bez wątpienia zaliczyć: peryferyjność położenia Mazowsza w stosunku do terytorium kraju, a następnie peryferyjność Puszczy w stosunku do regionu mazowieckiego; znaczną izolację omawianych obszarów (bory); dużą odległość wsi od większych ośrodków miejskich; opóźniony rozwój gospodarczy wynikający z późnego zasiedlenia nieurodzajnych puszczańskich ziem; odrębną drogę rozwoju historycznego¹. W tych warunkach terytorialnych, ekonomicznych i historycznych tworzyła się kultura regionu, kultura bogata, oryginalna, o ogromnej żywotności. Mimo twierzeń naukowców, iż kultura ta nie powstała w puszczy, lecz została przyniesiona przez fale osadnicze, pamiętać jednak należy tak o strukturze społecznej ludności napływowej, jak też o warunkach geograficznych i ekonomicznych, z jakimi się zetknęli. Ścisła konsolidacja tej ludności na zasadzie ludzi wolnych, królewskich, jak też wspólnych zmagających z warunkami geograficznymi — nieurodzajną glebą, zalewami wiosennymi, zwierzyną leśną niszczącą uprawy — powodowała powstawanie świadomości grupowej. Z poczuciem przynależności następowała chęć odróżnienia się od innych, zmanifestowania własnej niezależności — tym bardziej, że tereny sąsiednie zamieszkiwała bądź chłopska ludność pańszczyźniana, bądź szlachta zagrodowa, bądź też protestancka ludność mazurska. Manifestowanie odrębności grupowej przybierało w niektórych dziedzinach, np. elementach stroju kobiecego, nawet formy skrajne.

O wspomnianym wcześniej pochodzeniu dawnych mieszkańców Puszczy świadczy wiele dziedzin kultury, w tym zwłaszcza budownictwo ludowe. Architektura kurpiowska ma wiele cech wspólnych z budownictwem ludowym północno-zachodniego Mazowsza oraz Warmii i Mazur. Występują one w konstrukcji ścian i dachu, rozplanowaniu wnętrza, elementach zdobniczych czy terminologii². Budownictwo to, mimo nałożenia się elementów z terenów sąsiednich, wykształciło swój własny, regionalny charakter.

Chałupa kurpiowska ma charakter zrębowy, tzn. belki ułożone są poziomo jedna na drugiej, łączone na rogach na węgiel, nad zrębem występuje dość wysoki, dwuspadowy dach kryty słomą. Krycie dachów słomą świadczy właśnie o rolniczym charakterze osadnictwa kurpiowskiego, o przyzwyczajeniach i nawykach pierwszych mieszkańców puszczy, którzy — mimo że mieli pod dostatkiem drewna — nie kryli budynków gontem, a jedynie zachowali poszycie słomiane. Chałupa kurpiowska zawsze była stawiana szczytem, czyli krótszą swą stroną, do drogi, przez co bok ten nabierał specjalnego, prestiżowego znaczenia. Dekorowano więc szczyt — tzn. przestrzeń nad zrębem między wiatrownicami — poprzez różnorodne układanie desek (szachownica, romby, jodełka), co przy odpowiednim oświetleniu dawało niezmiernie interesujące efekty plastyczne.

W podobny sposób dekorowano drzwi wejściowe do chałupy, a geometryczny układ desek podkreślano dodatkowo dużymi gwoździami kowalskiej roboty. Poza szczytem i drzwiami dekorowane były także okna poprzez umieszczenie nad nimi nadokienników — specjalnie wycinanych, ażurowych desek. Boczne poszycie dachu zabezpieczano wiatrownicami — długimi deskami, które krzyżowały się nad kalenicą. Powyżej skrzyżowania deski wycięte były w różnorodne, często zoomorficzne wzory (element ten zwie się w Puszczy Zielonej "śparogami").

Plan chałupy rozwinął się z układu jednej izby z sienią do powszechnej w późniejszym okresie formy — sieni, izba, alkierz, komora. Wnętrze chałupy było urządzone i wykorzystywane w typowy dla całego regionu sposób. Na lewo od sieni była izba. Miała ona zawsze drewnianą podłogę, wyprawione, bielone ściany, zwykle znajdowały się tu dwa okna: jedno w ścianie szczytowej, naprzeciw drzwi, drugie od strony podwórza. W kącie, przy drzwiach, był piec murowany z okapem, początkowo otwarty, później, od XIX w. typu angielskiego; w przeciwległym kącie umieszczano rzeźbioną półkę lub kredens na naczynia i różne sprzęty domowe. Naprzeciw drzwi do izby, w lewym rogu znajdował się ołtarzyk — stolik z figurą świętego lub krzyżem, zdobiony bukietami sztucznych kwiatów z bibuły i innymi elementami dekoracyjnymi. Po drugiej stronie stało łóżko, często z rozsuwanym bokiem, obok niego skrzynia malowana na odzież i cenniejsze przedmioty, dalej stół lub krosna. Pod oknami umieszczano ławę czy kilka ław będących miejscem chwilowego wypoczynku i przyjmowania gości. Izbę zdobiły obrazy świętych oraz znaczna liczba wycinanek z kolorowego papieru, rozmieszczonych na wszystkich ścianach.

Z izby wchodziło się do dość wąskiego, długiego alkierza. Było to pomieszczenie, w którym przechowywano cenniejsze sprzęty, wyposażenie, tkaniny. Często pomieszczenie to oddawano najstarszym członkom rodziny — dziadkom lub rodzicom wstawiając dodatkowe miejsce do spania. Nad łóżkiem umieszczany był długi, masywny drąg, na którym wieszano wierzchnie lub rzadziej używane ubranie.

Naprzeciw wejścia do sieni, za przewodem kominowym, mieściła się komora — niewielkie pomieszczenie, gdzie gromadzono sprzęty i zapasy żywnościowe.

Przykłady opisanych tu chałup i sposobów ich urządzenia można jeszcze do dziś spotkać we wsiach kurpiowskich. Fakt znacznego zachowania się niektórych przejawów dawnej kultury puszczańskiej spowodowany był kilkoma przyczynami. Niewątpliwie jedną z nich było znaczne opóźnienie gospodarcze i kulturalne regionu w stosunku do innych terenów kraju, mające swe korzenie w dominacji słabego rolnictwa i samowystarczalności miejscowej gospodarki. Rolnictwo kurpiowskie, ze względu na wspomnianą niską jakość gleb, a także mało intensywne sposoby uprawy i niski poziom narzędzi pracy, nie mogło stanowić źródła utrzymania dla licznej rodziny. Szukano więc dodatkowych źródeł dochodu, łącząc pracę na roli z zajęciami o charakterze rzemieślniczym. Z drugiej strony poszukiwano wyjścia w ograniczaniu wydatków i własnoręcznym produkowaniu przedmiotów niezbędnych w gospodarstwie. Zajęcia i produkcja dodatkowa musiały być oparte na wykorzystaniu surowca pochodzącego z własnego gospodarstwa, bądź pozyskanego w puszczy. Stąd też rozwinęły się na Kurpiach takie dziedziny rzemiosła wiejskiego, jak ciesielstwo, stolarstwo, plecionkarstwo, bursztyniarstwo, tkactwo, bednarstwo itp.

Do najstarszych dziedzin rękodzieła ludowego należy plecionkarstwo. Wyroby plecionkarskie znane były i stosowane w całej Polsce, a szczególnie licznie występowały na terenach północno-wschodniego Mazowsza. Przyczyna tkwi w dogodnych warunkach fizjograficznych — puszcza dostarczała korzenia, rzeki i rzeczki, podmokłe łąki i bagna przynosiły bogactwo wikliny. Do podstawowych surowców należą: korzeń sosny i jałowca, wiklina, лыko lipowe, słoma. Zastosowanie plecionkarstwa w tradycyjnej

kulturze kurpiowskiej było bardzo szerokie. Wyroby plecionkarskie spotykamy w gospodarstwie domowym — talerze, miski, dzbanki, miarki na produkty sypkie, duże naczynia zasobowe na zboże, siedziska krzesel; w transporcie — koszyki, opałki, torby, części wozów (wasągi); w rybołówstwie — sprzęt samolówny jak wiersze, klonie, jazy, pojemniki na ryby; w stroju ludowym — kapelusze letnie, łapcie z łyka. Tak szerokie zastosowanie plecionkarstwa, oprócz wspomnianej łatwości pozyskania materiału, umożliwiało dokonanie oszczędności w budżecie domowym lub osiągnięcie zysku przy sprzedaży, gdyż produkcja nie wiązała się praktycznie z żadnymi kosztami.

Następna dziedzina rzemiosła kurpiowskiego — bursztyniarstwo — również nie stwarzała konieczności wnoszenia specjalnych nakładów. Każdy z bursztyniarzy sam poszukiwał, wydobywał i obrabiał materiał. Jako narzędzia do obróbki używano kółka (kołowrotka tkackiego), na którym obracał się kawałek bursztynu, a do modelowania i wygładzania wyrobu stosowano nóż, muszlę, kawałek szkła. Tereny Kurpiowszczyzny słynęły z pięknych wyrobów bursztyniarskich, takich jak korale, wisioriki, krzyżyki, fajki, guziki, pudełeczka.

Samowystarczalność gospodarstwa kurpiowskiego wpłynęła także na rozwój stolarstwa ludowego. Jeszcze pod koniec XIX wieku większość mebli i sprzętów domowych wykonywał sam gospodarz, np. ławy, krzesła, stołki, półki na naczynia, stoły, czasem skrzynie na ubrania i proste miejsca do spania. W większych miejscowościach działały warsztaty stolarskie produkujące łóżka, "ślábany" czyli ławy z rozuwanym bokiem, kredensy, pięknie malowane skrzynie wianne, ale przecież pracownikami tych warsztatów byli także miejscowi rzemieślnicy. Oprócz mebli własnoręcznie wykonywano drobne i większe przedmioty drewniane, niezbędne w gospodarstwie domowym. Wymienić tu można łyżki, szufle, drewniane wiadra, masielnice, niecki, grabie, krosna, stępy, brony itp.

Kolejną, a jednocześnie najbardziej chyba rozpowszechnioną, dziedziną ludowego rzemiosła puszcząńskiego było tkactwo. Prawie w każdym domu działał warsztat tkacki, a poważna ilość wyrobów tkackich z Puszczy Zielonej docierała do odległych nawet rynków kraju. Dochody płynące ze sprzedaży w poważny sposób uzupełniały budżet rodziny. Konieczność handlowa wpłynęła na wykształtowanie się u tkaczek solidności wykonania, jak też rozwinięcie umiejętności i uzdolnień artystycznych. Tkactwo opierało się na lnianym, z którego wykonywano koszule, spodnie męskie, obrusy, ręczniki, materiały pościelowe.

Dużo ciekawsze pod względem artystycznym są wyroby wykonywane przez tkaczki kurpiowskie z wełny. Występuje tu wiele narzut na łóżka o doskonałym dorobku kolorystycznym i bogatym wzornictwie. Wymienić należy takie tkaniny, jak buronka, półdywanik, dywan w kratę (czerwono-zieloną), kilimy w wielobarwne pasy. Na krosnach robiono również tkaniny ubraniowe, wśród których szczególne zainteresowanie wzbudzają regionalne tkaniny na spódnice.

Z tkactwem ściśle wiąże się strój ludowy. Najstarszy typ stroju ludowego, kobiecego Puszczy Zielonej składał się z białej, haftowanej na kołnierzyku i mankietach koszuli; na nią zakładano — młode dziewczyny i kobiety jednobarwny gorset bez rękawów, obszyty kolorową lamówką, kobiety starsze wdziewały kaftan w pastelowych kolorach. Spódnica wykonana była z wełny, miała drobne podłużne prążki na czerwono-pomarańczowym tle i zwano ją spódnicą gurową. Podobne wzory miał fartuszek i fartuch okryciowy — szeroka peleryna nakładana na plecy. Na głowie powszechnie noszono chustki lniane, haftowane w kolorowe kwiatki, które to nakrycie wiązano od czoła na tył głowy³.

Innym typem spódnicy były spódnice w kratę — przeważnie na czerwonym tle występowały różnego rodzaju kraty o bogatej kolorystyce, niejednokrotnie o specyficznym dla każdej wsi wzornictwie. Typem najnowszym są tzw. spódnice mieniste, w których

dzięki odpowiedniemu układowi nitek wełnianych w wątku i osnowie uzyskuje się dwa mieniące się przy poruszaniu kolory. Podobnie jak w spódnicach, pewne zmiany zaszyły też we wzornictwie fartuszków. Rozpowszechniły się fartuszki białe, lniane z koronkowymi wstawkami, a ostatnio z haftem w wielobarwne kwiatki.

Całość stroju przyozdabiał jeden lub kilka sznurów korali bursztynowych. Niegdyś panna wkładała na głowę "czołko" — czarną, aksamitną koronę zdobioną cekinami, tasiemkami, wstążkami. "Czołko" wkładano w niektórych tylko wypadkach takich jak ślub czy ważniejsze uroczystości kościelne, lecz obecnie stało się ono stałym elementem kurpiowskiego stroju kobiecego.

Strój męski w swej tradycyjnej formie składał się z białej, lnianej koszuli, lnianych latem, a sukiennych zimą, spodani wpuszczanych w chodaki z kawałka skóry lub w buty z cholewami. Na koszulę nakładano krótką, burą kurtkę, na wierzch noszono ciemnosiwą, marszczoną na plecach sukmanę. Nakrycie głowy stanowił niski, sukieny kapelus z wąskim rondem. Całość stroju ukształtowała się z uwzględnieniem takich czynników jak warunki klimatyczne, zajęcia ludności i surowce będące w jej posiadaniu, a przez swą lekkość, barwność i piękno stał się on synonimem całej kultury kurpiowskiej.

Zaprezentowane wyżej stroje używane były zwykle podczas uroczystości i świąt dorocznych. Świąteczny wygląd nadawano również izbom. Do najważniejszych i najbardziej znanych elementów zdobniczych należały i należą wycinanki. Wycinankarstwo ma stosunkowo niedawną tradycję, a pierwsze wzmianki o ozdobach z wycinanego papieru pochodzą z początków XIX wieku. Uważa się, że wycinanki wywodzą się od dekoracyjnych firanek wykonywanych z białego papieru do przyozdabiania świętych obrazów oraz firanek bibułkowych w oknach. Zwyczaj wykonywania kolorowych wycinanek rozpowszechnił się na terenie Puszczy Zielonej w drugiej połowie XIX wieku, z chwilą dotarcia na wieś papieru za pośrednictwem żydowskich kramarzy⁴.

Najbardziej charakterystycznymi rodzajami wycinanek kurpiowskich są leluje, gwiazdy i wycinanki figuralne. Leluje stanowią rodzaj stylizowanego drzewka wycinanego w oparciu o jedną pionową oś. Z biegiem czasu prosta forma lelui ulegała coraz większemu zróżnicowaniu i rozczłonkowaniu, w zależności od indywidualnych upodobań i inwencji wycinankarki. Drugi typ — gwiazda, zwana też kółkiem, zbliżona jest do okrągłej, ażurowej serwetki. Oba wspomniane typy wycinanek są jednobarwne w przeciwieństwie do trzeciego rodzaju — wycinanek figuralnych wykonywanych techniką naklejania. Głównym motywem są ptaki leśne i domowe, następnie jeździec na koniu, zaprzęg. W ostatnich latach rozpowszechniły się wycinanki obrazujące życie wsi — orka, dojenie krów, zagroda. Najnowszym typem wycinanki kurpiowskiej jest tzw. las. Najłatwiej wycinankę tę porównać do zwielokrotnionej w poziomie i w pionie lelui, prezentuje zaś ona zwierzęta w lesie, polowanie itp. Tradycyjne formy wycinanek — leluje, gwiazdy, ptaki umieszczano bezpośrednio na ścianie, rzędami pod powalą. Okazjonalny, świąteczny charakter tych dekoracji i ich nietrwałość sprawiły, iż prawie każda Kurpianka potrafiła wykonywać takie wycinanki.

Innymi rodzajem dekorowania izby były bukiety z kolorowej bibuły umieszczane na ołtarzyku domowym, a także kierce i pająki. Pająk stanowił dekorację powały. Wykonywany był z kolorowych, skreślonych wstążek bibuły, które rozchodziły się równomiernie od środka sufitu ku wszystkim ścianom. Kiercem z kolei nazywa się rodzaj konstrukcji przestrzennej, zbliżonej do żyrandola. Kierce występują generalnie w dwóch odmianach — kołowego żyrandola zdobionego grochem, fasolą, sztucznymi kwiatkami z bibuły i tzw. gołębnika — prostokątnej lub rombówatej konstrukcji wykonanej ze słomek i również zdobionej kwiatkami papierowymi. Kierce zawieszano nad ołtarzykiem oraz w rogu nad łóżkiem.

Zarówno wycinanki, bukiety, jak i kierce, wprowadzają nas w bardzo interesującą dziedzinę kultury wiejskiej, integralnie związaną z plastyką obrzędową, dziedzinę, jaką jest folklor.

Przechodząc do zagadnień folkloru należy uświadomić sobie, co rozumiemy pod tym pojęciem. W najprostszy, lecz wyczerpujący, sposób przedstawił go wybitny historyk literatury i folklorysta polski Julian Krzyżanowski. Folklor widzi on jako kulturę umysłową składającą się jakby z dwóch grup zagadnień. Pierwszą grupą są zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia, zarówno rodzinne, jak i społeczne, tak religijne, jak i świeckie. Wszystkie one wyrosły ze starych wierzeń i przesądów, z dawnych wyobrażeń i zabiegów magicznych. Grupa ta wiąże się ściśle z następną grupą zjawisk mających charakter artystyczny. "Integralnym bowiem składnikiem zwyczajów i obrzędów (...) są pieśni, nieraz z tańcami połączone, oracje, gadki, nawet widowiska"⁵. Oprócz wymienionych dziedzin czy działów folkloru zalicza się do niego również muzykę (często wraz z budową instrumentów muzycznych) i taniec jako elementy powiązane tak z obrzędami i zwyczajami, jak również z różnymi formami tzw. literatury ludowej.

Odnosnie pierwszego składnika folkloru, czyli obrzędów i zwyczajów, należy podkreślić, iż miejscowe obrzędy doroczne i w dużej części rodzinne mają wiele elementów podobnych (a nawet takich samych), jak i w innych regionach kraju.

Rok obrzędowy rozpoczynają przygotowania do świąt Bożego Narodzenia i wigilii. W dzień wigilijny — tak jak w całej Polsce — stawiano niegdyś na Kurpiach sноп zboża w kącie izby, obecnie przystraja się choinkę, prawie identycznie wygląda przygotowanie stołu, przebieg wigilii, ze zwyczajem podawania opłatka bydłu i "budzeniem" drzew w wigilijny wieczór. Zwyczaj występujący w regionie w pierwszy dzień świąt rzucania grochem z chóru w kościele na wiernych znany jest na obszarze całego kraju, powszechnie też święci się ziarno w dzień św. Szczepana.

Charakterystyczny za to dla Puszczy Zielonej i niektórych obszarów północno-wschodniej Polski jest zwyczaj wykonywania na Nowy Rok pieczywa obrzędowego. Należy do niego tzw. "byśki" i "nowe latka". Byśki, czyli różnego rodzaju zwierzęta leśne i domowe (baran, koza, koń, krowa, jelen, zając), wylepiano i pieczono na płycie kuchennej, a następnie zawieszano na nitce u pułapu. Na nowe latko zaś składa się postać pastuszka otoczonego ptaństwem domowym. Zwyczaj ten miał zapewnić pomyślność w gospodarstwie, głównie w hodowli w nadchodzącym roku.

Od okresu świątecznego istniał powszechny zwyczaj chodzenia po kołędzie — z gwiazdą, z kozą, z szopką, Herodów oraz przygotowywania licznych zabaw karnawałowych. Zabawy te kończyły się w tzw. ostatki lub zapusty, zwane też w kraju mięsopustem. Podczas zabaw ostatkowych występował zwyczaj "skakania na urodzaj" (konopie, len). Znany był on w Puszczy Zielonej, ale też i na innych terenach, tańczony wyłącznie przez kobiety zawierając ważne elementy magii vegetatywnej. Typowym, kurpiowskim zwyczajem, występującym w pierwszej połowie XIX wieku, było kończenie ostatniej zabawy karnawałowej przez tzw. Zapusta — młodego mężczyznę na stylizowanym koniu. Jeździec wpadał do izby, posypywał bawiących się popiołem, wypędzał ich z izby i kończył zabawę.

Wśród świąt okresu wiosennego na szczególną uwagę zasługuje Niedziela Palmowa. Na terenie Puszczy Zielonej, zwłaszcza na północno-wschodnich obszarach regionu, zachował się zwyczaj wykonywania bardzo wysokich palm wielkanocnych, osiągających często wysokość kilku metrów. Wykonuje się je z pręta leszczynowego, oplatając go roślinnością leśną: borowiną, jałowcem, bukszpanem i in. Palmę przystraja się ponadto kolorowymi kwiatami z bibuły i takimiż wstążkami. Wysokie palmy mają przynieść ich właścicielowi długie życie, a dzieciom — osiągnięcie wysokiego wzrostu.

Drugim pradawnym zwyczajem związanym ze świętami okresu wiosennego jest wykonywanie pisanek. W Puszczy Myszynieckiej robi się je w dwóch rodzajach: pisane woskiem i skrobane. Pisanki skrobane powstają poprzez zabarwienie całego jajka, a następnie wyskrobywanie wzorów nożem lub igłą. Drugi rodzaj powstaje w wyniku pokrycia jajka w różne wzory pszczelim woskiem, a następnie barwienia. Po zabarwieniu usuwa się wosk, co daje zamierzone, białe wzory na kolorowym tle.

Szereg zwyczajów roku obrzędowego ma, obok form wprowadzonych przez Kościół, pozostałości zabiegów magicznych, w dużej części mających elementy agrarne i hodowlane. Do takich właśnie zabiegów zaliczamy tłuczenie skorupki poświęconych jajek i rozsypywanie ich po zagrodzie. Mają one w ten sposób zabezpieczyć obejście przed szkodnikami. Podobnemu celowi służyło umieszczanie w stodolach gałązek brzoźwanych, pochodzących z ołtarzy wystawianych w dniu Bożego Ciała. Innym z kolei zwyczajem, który miał służyć ochronie dobytku, było strojenie w dniu Zielonych Świąt rogów bydła zielenią. Podobny zwyczaj o typowo pasterskim charakterze występował w dniu św. Jana. W tym dniu pasterz zawieszał krowom na rogach małe, specjalnie przygotowane wianuszki. Miały one zapobiegać odbieraniu krowom mleka, rzucaniu na bydło uroków itp. Po powrocie z pastwiska pasący krowy otrzymywał zapłatę, a wianki umieszczano w oborze w celach ochronnych.

Pierwiastki magii agrarnej napotykałyśmy również podczas zwyczajów okresu letniego. Mogą nimi być zarówno przygotowywane podczas żniw, a znane w całej Polsce, "przepiórki" wraz z ich tzw. oborywaniami, jak i typowe dla Puszczy Zielonej składanie ofiar w dniu Przemienienia Pańskiego. W tym dniu wykupowano od brastewnego świecę woskową z przyklejonymi do nich figurkami zwierząt albo same zwierzęta wykonane z wosku. Gospodyni trzymając świecę lub zwierzątko modliła się i obchodziła z nimi ołtarz. Składane ofiary pieniężne i modlitwy służyły ochronie dobytku przed nieszczęściami.

Do grupy najstarszych i oryginalnych zwyczajów, zachowanych jeszcze na terenie Puszczy Zielonej, należy zwyczaj święcenia bydła. Obrzęd rozpoczyna się w dniu św. Rocha — 16 sierpnia wczesnym rankiem. Mieszkańcy wioski wypędzają bydło na pastwisko za wsią, po przyjeździe na pastwisko procesji z księdzem zostaje zapalone duże ognisko z gałęzi jałowcowych. Przy ognisku ustawiona jest zawsze duża beczka z wodą święconą. Gospodarze przepędzają bydło przez ognisko i unoszący się dym, a ksiądz kropi inwentarz święconą wodą. Zwyczaj ten jest żywym reliktem dawnych wierzeń i zabiegów magicznych mających chronić trzodę przed chorobami i urokami za pomocą ochronnych i oczyszczających właściwości dymu.

Ważne miejsce w zwyczajach ludowych zajmował kult zmarłych. Pierwiastki zaduszkowe odnajdujemy zarówno podczas Zielonych Świąt, jak i wigilii św. Andrzeja czy św. Katarzyny. Najpełniejszą formą kultu zmarłych było zostawianie w przeddzień Dnia Zmarłych resztek kolacji na stole czy stołku, by "dusze sobie poucztowały". Charakterystycznym dla obszarów puszczańskich był "chłopski post na wilki". W dniu 6 grudnia mężczyźni zachowywali całkowity post na intencję ochrony bydła i całego dobytku przed licznymi wówczas wilkami.

Przedstawione zwyczaje doroczne nie obejmują oczywiście wszystkich funkcjonujących na terenach regionu obrzędów i zwyczajów. Przedstawione zostały jedynie te, które zachowały się w Puszczy najdłużej lub mają stosunkowo pełną formę.

Do najbarwniejszych obrzędów rodzinnych należy bez wątpienia wesele kurpiowskie. Trudno tu scharakteryzować cały przebieg obrzędu weselnego, warto jednak zaznaczyć, iż szkodliwy został jego pełny, tradycyjny przebieg. Odbywały się więc rajby, czyli swatanie, opatry — lustrwanie przyszłego majątku, następnie — w dniu wesela

— uroczysty przyjazd pana młodego po pannę. W obrzędzie weselnym długo występowały takie elementy jak "skakanie z czepkiem", oprowadzanie panny młodej dookoła stołu (z toczeniem chleba), ocepiny, taniec-zabawa "gonienie po zastolu", uroczyste przenosiny do domu pana młodego.

Większości prezentowanych obrzędów i zwyczajów, zwłaszcza obrzędowi weselnemu, towarzyszyły pieśni, muzyka, tańce.

Pieśń kurpiowska, podobnie jak pieśń ludowa w całym kraju, jest w większości jedno głosowa. Pieśni regionu wykazują duże podobieństwo do pieśni mazowieckich i ogólnopolskich. Zawierają jednak pewne charakterystyczne cechy tworzące odrębny, puszczański styl. Wśród tych cech najważniejszym zagadnieniem jest skala. Specyfiką pieśni i melodii kurpiowskich jest przetrwanie w nich bardzo starych skal. W wielu pieśniach obrzędowych, miłosnych itp. zachowała się jedna z najstarszych skal — pentatonika (pięciodźwiękowa), anhemitoniczna, bezpółtonowa, złożona z całych tonów i tercji małych. W dawnych, tradycyjnych pieśniach pentatonika ma wyraźną przewagę nad innymi skalami.

Cechą wyróżniającą muzykę kurpiowską spośród innych regionów, a rzadko spotykaną na terenie Polski, jest forma metrum pięciomiarowego (2+3) lub ośmiomiarowego (2+3+3 albo 3+2+3). W dawnych pieśniach puszczańskich często spotykamy zjawisko zmienności metrum⁶. Interesujące przy wykonywaniu niektórych pieśni jest zachowanie się apokopy. Polega ona na zanikaniu końcowej głoski lub sylaby w ostatnim wierszu zwrotki.

Pieśni kurpiowskie dzieli się na dwa rodzaje. Pierwszym z nich są tzw. pieśni leśne, mające wolne tempo, specyficzną tęską melodię, śpiewane przy znacznym napięciu głosu. Drugim rodzajem są pieśni żywe, rytmiczne, śpiewane najczęściej razem z formą taneczną, zwaną "przytrampywaniami".

Liczba funkcjonujących w regionie pieśni i melodii jest ogromna, praktycznie nie do określenia. Jak stwierdził Adam Chętnik, "na jednym weselu można by ich setki naliczyć"⁷. Władysław Skierkowski zgromadził około 2 tysiące pieśni, a Oskar Kolberg zamieścił w "Mazowszu" 350 pieśni kurpiowskich lub kurpiowsko-mazowieckich z licznymi wariantami tekstowymi i melodycznymi.

Znaczna część piosenek i przyspiewek towarzyszyła lub dawała początek tańcom kurpiowskim. Taniec stanowił integralną część wielu obrzędów. W tańcu także uwidacznia się funkcjonowanie dawnych, niespotykanych już w innych regionach form kulturowych.

Na terenach Puszczy Zielonej najdłużej w kraju i najpełniej zachowały się bardzo stare tańce typu korowodowego⁸. Tańce korowodowe, mające wspólne, słowiańskie korzenie, spotykamy jedynie na wschodnich i południowych krańcach Słowiańszczyzny, były do niedawna ważnymi częściami składowymi obrzędu weselnego. Do tańców czy form tanecznych korowodowych należą: przytrampywanie i skakanie z czepkiem.

Przytrampywanie jest niezwykłe dawną formą tańca korowodowego. Uczestniczą w nim wyłącznie kobiety ustawione w szeregu, półkoła lub kole z trzymaniem się za ręce. Tancerki rytmicznie, w takt śpiewanej bez akompaniamentu melodii, "przestępują z nogi na nogę — wyraźnie ten ruch akcentując. Jednocześnie wykonują ruch pionowy ciała i ćwierćobroty przemiennie do sąsiadek z szeregu.

W tańcu "skakanie z czepkiem" uczestniczy czepczarka i dowolna liczba zamężnych kobiet. Kobiety trzymając się za ręce tworzą koło, po którym tańczą. W środku koła tańczy czepczarka trzymając w rękę uniesiony do góry "cepek" i potrząsa nim rytmicznie do taktu.

Do tańców niekorowodowych, ale zaliczanych do archaicznych, należy "gonienie po zastolu". Jest to rodzaj zabawy-gonitwy, w której uczestniczy dziewczyna i chłopak. Tańczący rytmicznymi ruchami, tanecznymi pas prowadzą "gonitwę" dookoła stołu trwającą przy zręczności i wytrzymałości dziewczyny nieraz bardzo długo.

Inną grupą dawnych kurpiowskich tańców obrzędowych (weselnych), będących swoistą odmianą chodzonego, są: odprowadzanie panny młodej przed wyjazdem do ślubu (uczestniczą wszyscy goście weselni), wprowadzanie druhen za stół, oprowadzanie panny młodej dookoła stołu.

Pozostałą grupę tworzą tańce obrotowe, tańczone parami. Do charakterystycznych, nieobrzędowych tańców regionalnych należą: okrągłak, oberek, żuraw, powolniak, polka, fafur, olender, "stara baba" (od pierwszych słów pieśni) ⁹.

Częstym zjawiskiem jest nadawanie różnych nazw tym samym tańcom, w zależności od śpiewanej do nich piosenki lub pewnych, drugorzędnych elementów. Przetrwały więc takie nazwy jak gładki, kowal, kozak, konik, kurp, wyrwas itp.

Cechą odróżniającą tańce kurpiowskie od innych polskich tańców ludowych jest sposób ich wykonywania. Prawie we wszystkich tańcach ich uczestnicy trzymają się w tańcu prosto. Nie występują tu pochylenia do przodu czy na boki, nawet w tańcach szybkich, obrotowych głowę i ramiona partnerzy trzymają wyprostowane. Inną zasadą tańców puszczańskich jest brak w nich figur zespołowych, poszczególne pary tworzą własną kompozycję, poruszają się głównie po kole pozostawiając środek izby wolny. Wyjątkiem jest "stara baba" tańczona przez określoną liczbę par i wykonującą ustalony układ.

Taniec w równym stopniu jak inne działy kultury ilustruje procesy migracyjne do Puszczy oraz wpływy i oddziaływanie na siebie poszczególnych regionów. Tańce tzw. obrzędowe przetrwały i znane są jedynie w Puszczy Zielonej. Tańcami, które mają pokrewieństwo z tańcami warmińsko-mazurskimi i północnoeuropejskimi, są olender i "stara baba". Pewne motywy tańców wschodnich zauważamy w tańcach weselnych.

Wszystkim tańcom obrotowym i wielu pieśniom towarzyszy muzyka grana przez kapela wiejskie. Dawna kapela składała się z muzykantów grających na: skrzypcach, basetli zwanej w regionie "maryną", bębenku z brzękadełkami lub dzwoneczkami, czasami klarnecie. Na początku XX w. zaszły pewne zmiany w składzie kapeli i instrumentów. Zanikła basetla, na jej miejsce pojawiła się harmonia pedałowa, nazywana tak od miechów wprowadzających powietrze do instrumentu, a poruszanych stopami grającego.

Do dawnych instrumentów kurpiowskich, używanych już poza kapelą, należały różnego rodzaju piszczałki wierzbowe, gwizdki gliniane, fujarki, rogi myśliwskie, ligawki — długie, drewniane trąby pasterskie, skrzypki — dłubanki i wiele innych ¹⁰.

Przedstawiona w ogromnym skrócie kultura ludowa Puszczy Zielonej wywodzi się, o czym należy pamiętać, z życia puszczańskich mieszkańców regionu, z miejscowej przyrody i surowców, z zainteresowań i upodobań społeczności kurpiowskiej. Kultura puszczańska jest kulturą specyficzną, z jednej strony ma silne związki z kulturą ogólnopolską czy nawet ogólnosłowiańską, z drugiej strony — pewne własne, nie-spotykane formy. Z powyższego właśnie względu winna być ona popularyzowana w jak najszerszych kręgach społeczeństwa, doceniana i za wszelką cenę chroniona.

PRZYPISY

1. Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Ludowa sztuka kurpiowska a zagadnienie odrębności i żywotności historycznego regionu kultury, "Polska Sztuka Ludowa" 1964 nr 3.
2. Marian Pokropek, Materiały do historii budownictwa ludowego z terenu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, Warszawa 1962.
3. Adam Chętnik, Strój kurpiowski Puszczy Zielonej, Atlas Polskich Strojów Ludowych, Wrocław 1961.
4. Halina Ołędzka, Z badań nad wycinanką kurpiowska, "Polska Sztuka Ludowa" 1964 nr 3.
5. "Folklor" (przez) Julian Krzyżanowski (w:) Słownik Folkloru Polskiego, Warszawa 1965, s. 105.
6. Henryk Gadomski, Kurpiowskie zespoły folklorystyczne, Ostrołęka 1982, s. 15.
7. Adam Chętnik, Kurpie, Kraków 1924, s. 108.
8. Grażyna Dąbrowska, W kręgu polskich tańców ludowych, Warszawa 1979, s. 42.
9. Grażyna Dąbrowska, Tańce Kurpiów Puszczy Zielonej, Warszawa 1967.
10. Adam Chętnik, Instrumenty muzyczne na Kurpiach i Mazurach, Olsztyn 1983.